

Sygn. akt I ACa 1534/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 maja 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Krystyna Golinowska

Sędziowie: SA Joanna Walentkiewicz – Witkowska (spr.)

SO (del.) Bożena Rządzińska

Protokolant: st. sekr. sąd. Grażyna Michalska

po rozpoznaniu w dniu 31 maja 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **A. J. (1)**

przeciwko **A. K. i Gminie A.**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 22 sierpnia 2016 r. sygn. akt II C 147/16

1. oddala apelację;

2. zasądza solidarnie od A. K. i Gminy A. na rzecz A. J. (1) kwotę 4.410 (cztery tysiące czterysta dziesięć) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygnatura akt I ACa 1534/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 sierpnia 2016 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie z powództwa A. J. (1) przeciwko A. K. i Gminie A. o ochronę dóbr osobistych i zapłatę:

1. nakazał Gminie A. opublikowanie na własny koszt, na trzeciej stronie Biuletynu Informacyjnego Urzędu Miejskiego w A. „40 i cztery”, w najbliższym numerze po uprawomocnieniu się wyroku oświadczenia następującej treści:

„PRZEPRASZAMY

Urząd Miejski w A., jako wydawca czasopisma „40 i cztery” przeprosza Panią A. J. za naruszenie jej dobrego imienia poprzez opublikowanie fałszywych i szkalujących ją informacji zawartych w materiale prasowym z dnia 12 czerwca 2015 r. zatytułowanym „Co łączy odwołanego dyrektora szkoły w B. z przeciwniczką budowy schroniska?”. Przepraszamy Panią A. J. za zawarte w powyższej publikacji nieprawdziwe insynuacje i sugestie.”

- przy czym ogłoszenie powinno zostać zamieszczone w oddzielnej czarnej ramce o wymiarach nie mniejszych niż 6 cm szerokości i 10 cm wysokości, na białym tle czarną czcionką taką samą, jakiej użyto w artykule, „Co łączy odwołanego dyrektora szkoły w B. z przeciwniczką budowy schroniska?”, tytuł (...) powinien zostać wyróżniony wielkimi literami,

zczionką taką samą, jaką wykorzystano w tytule ww. publikacji, zaś imię i nazwisko A. J. (1) powinno być każdorazowo wydrukowane pogrubioną czcionką;

2. nakazał A. K. opublikowanie na własny koszt na trzeciej stronie Biuletynu Informacyjnego Urzędu Miejskiego w A. „40 i cztery”, w najbliższym numerze po uprawomocnieniu się wyroku oświadczenia następującej treści:

„PRZEPRASZAM

A. K., jako redaktor naczelny czasopisma „40 i cztery” przeprasza Panią A. J. za naruszenie jej dobrego imienia poprzez opublikowanie fałszywych i szkalujących ją informacji zawartych w materiale prasowym z dnia 12 czerwca 2015 r. zatytułowanym, „Co łączy odwołanego dyrektora szkoły w B. z przeciwniczką budowy schroniska?”. Przepraszam Panią A. J. za zawarte w powyższej publikacji nieprawdziwe insynuacje i sugestie.”,

-przy czym ogłoszenie powinno zostać zamieszczone w oddzielnej czarnej ramce o wymiarach nie mniejszych niż 6 cm szerokości i 10 cm wysokości, na białym tle czarną czcionką taką samą, jakiej użyto w artykule, „Co łączy odwołanego dyrektora szkoły w B. z przeciwniczką budowy schroniska?”, tytuł (...) powinien zostać wyróżniony wielkimi literami, czcionką taką samą, jaką wykorzystano w tytule ww. publikacji, zaś imię i nazwisko A. J. (1) powinno być każdorazowo wydrukowane pogrubioną czcionką;

3. zasądził od Gminy A. i A. K. solidarnie na rzecz A. J. (1) 15.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia;

4. nakazał Gminie A. i A. K. usunięcie artykułu pod tytułem „Co łączy odwołanego dyrektora szkoły w B. z przeciwniczką budowy schroniska?”, opublikowanego w Biuletynie Informacyjnym Urzędu Miejskiego w A. „40 i cztery” z 12 czerwca 2015r. ze strony internetowej funkcjonującej pod adresem „aleksandrow-lodzki.pl” niezwłocznie po uprawomocnieniu niniejszego wyroku;

5. oddalił powództwo w pozostałej części;

6. zasądził od Gminy A. i A. K. solidarnie na rzecz A. J. (1) 1.401,50 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

7. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi tytułem nieopłaconych kosztów sądowych:

a/ od A. J. (1), z zasądzonych na jej rzecz roszczenia 571,50 zł

b/ od Gminy A. i A. K. solidarnie 1.028,50 zł

Rozstrzygnięcie powyższe poprzedziły następujące ustalenia faktyczne:

A. J. (1) pracowała w administracji Urzędu Miejskiego w A. oraz w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej przez okres 25 lat. Była osobą aktywną społecznie, przez 12 lat pełniła funkcje radnej w Radzie Miejskiej, zaś w latach 2010-2014 była przewodniczącą Rady Miejskiej w A.. W połowie 2014r. zrezygnowała z tej ostatniej funkcji.

Do czasu sprawowania funkcji przewodniczącej Rady Miejskiej A. J. (1) była związana z ugrupowaniem politycznym, które uzyskało większość we władzach Gminy i w swoich wypowiedziach na forum publicznym bardzo pozytywnie wypowiadała się o władzach Gminy i funkcjonowaniu (...). W odbiorze niektórych osób przychyłność powódki dla ówczesnego Burmistrza była niemal bezkrytyczna.

12 czerwca 2015r. na łamach biuletynu „40 i cztery”, na trzeciej stronie ukazał się artykuł zatytułowany, „Co łączy odwołanego dyrektora szkoły w B. z przeciwniczką budowy schroniska?”. Publikacja zamieszczona została także na stronie internetowej <http://www.aleksandrow-lodzki.pl/epublikacja-134.html> w formie pliku pdf. Czasopismo ukazuje się co dwa tygodnie zarówno w formie papierowej w nakładzie 1600 egzemplarzy, jak i w formie elektronicznej.

Artykuł rozpoczynał się od wzmianki o oddźwięku społecznym, z jakim spotkała się decyzja Burmistrza z 29 maja 2015r., odwołująca z pełnionej funkcji dyrektora Szkoły Podstawowej w B. E. A. (1) po tym, jak odwołana

dyrektor wyraziła publicznie, w Internecie, swoją dezaprobatę dla tej decyzji. W kolejnym fragmencie publikacji, zatytułowanym „T. w szkole?”, autor przedstawił skrótowo sytuację panującą w szkole w B.. W tej części pojawiły się twierdzenia o tym, że E. A. (1) stosowała mobbing wobec nauczycieli, nie szanowała ich praw i godności, stosowała wobec podwładnych agresję słowną, wykazywała brak chęci współpracy z (...), manipulowała rodzicami, powołując się na „anonimowe źródła informacji” oraz nie była w stanie nawiązać dialogu z organem nadzorującym jej pracę, tzn. z burmistrzem.

W kolejnym fragmencie tekstu, opatrzonym podtytułem „Klub byłych” znalazły się następujące stwierdzenia:

Do rozrabiania afery z byłą dyrektorką szkoły ochoczo włączyła się była przewodnicząca Rady Miejskiej i jeszcze jakby obecna pracownica (...) A. J. (1). Do niedawna na sesjach Rady Miejskiej była przewodnicząca głośiła, czasem aż niesmaczne, ociekające wazeliną peany na cześć burmistrza, a dzisiaj chichotem losu wydaje się cytata z artykułu jej autorstwa podsumowujący kolejną kadencję (...)

Ponieważ w pismach dotyczących nadużyć dyrektor A. często powoływała się na 'anonimowe źródła informacji' robimy z tego precedens i również na anonimowe źródła informacji się powołujemy". A te donoszą, że panie prowadzą się razem, udzielają sobie wsparcia i nawet świadome nie są, że znajdują się w 'bezsilnej mniejszości'. Mało tego, wianuszek byłych stale się powiększa (...)

Podczas pewnej popołudniowej herbatki to pani J. naopowiadała pani A. głupot o tym, że szkoła w B. ma być zlikwidowana i przejęta przez prywatną instytucję, że placówka jest celowo pomijana we wszelkich dofinansowaniach, a wyniki nauczania w niej są fałszowane i celowo zaniżane. Aby „ratować szkołę” spreparowały pismo i porozsyłały je po co bardziej wpływowych rodzicach.

Kolejny fragment artykułu zatytułowany „Chore aspiracje” rozpoczyna się następująco:

Co panie planują? Może przejąć władzę? Wszak i A. J., i E. A. zgubiły chore aspiracje i chęć posiadania większej władzy... Nie od dziś wiadomo, że ta pierwsza, mimo że zajmowała wysokie stanowisko w Radzie Miejskiej cały czas stęsknionym wzrokiem wodziła za stołkiem dyrektora (...).

Artykuł zajmuje 3/4 strony, na której został zamieszczony. Publikacja nie została podpisana przez autora.

Wydawcą biuletynu „40 i cztery”, który w owym czasie ukazywał się w formacie dwutygodnika, jest Urząd Miejski w A.. Redaktorem naczelnym tego periodyku była A. K., pełniąca funkcję naczelnika Wydziału (...) i M..

Przeiętna sprzedaż biuletynu „40 i cztery” w formie papierowej to 800 do 1000 egzemplarzy. Wydanie z 12 czerwca 2015r. zostało sprzedane w ilości 864 egzemplarzy. Wydanie elektroniczne ukazuje się zazwyczaj dwa, trzy tygodnie po wydaniu papierowym.

A. K. nie była autorem publikacji, niemniej jednak współpracowała z autorem przy zbieraniu informacji, związanych z tematem publikacji, podobnie jak cała redakcja, ponieważ przedmiot artykułu był znany w Gminie od kilku tygodni. W związku z artykułem A. K. podjęła próbę telefonicznego skontaktowania się z powódką 12 czerwca 2015r. o godzinie 11:11- bezskutecznie. Redakcji znany był adres zamieszkania powódki.

Numer telefonu, pod który dzwoniła pozwana była numerem telefonu komórkowego powódki. Powódka nie otrzymała żadnych informacji, świadczących o chęci nawiązania z nią kontaktu i przeprowadzenia rozmowy przez osoby związane z redakcją biuletynu „40 i cztery”. Przed ukazaniem się artykułu nikt z redakcji biuletynu „40 i cztery” nie rozmawiał z powódką, ani z E. A. (1).

Po rezygnacji z funkcji przewodniczącej Rady Miasta, do maja 2015r. A. J. (1) nie zamieszczała żadnych wypowiedzi na temat działalności władz gminnych na swoim koncie w portalu społecznościowym F.. Po odwołaniu E. A. (1) i zamieszczeniu przez nią w Internecie krytycznej wypowiedzi na ten temat, w dniu 30 maja 2015r. powódka występująca pod pseudonimem (...), zamieściła pod tym wpisem swój komentarz, zawierający krytyczną ocenę faktu,

że decyzja w sprawie odwołania została podjęta niejawnie, bez konsultacji z komisją oświaty i w dosyć niejasnych okolicznościach. Poza tym wpisem powódka nie wypowiedziała się publicznie na temat odwołania E. A. (1).

Od grudnia 2015r. A. J. (1) podjęła współpracę z gazetą (...) wydawaną przez Stowarzyszenie (...), w której publikuje artykuły krytyczne wobec władz Miasta.

Powódka zna E. A. (1) od 1989r. Znajomość ta ma charakter zawodowy, ponieważ obie rozpoczęły pracę w tej samej szkole, a później razem studiowały. Po kilku latach drogi zawodowe obu rozeszły się. Ponowny kontakt na gruncie służbowym nawiązały w 2006r., gdy E. A. (1) została dyrektorem Szkoły Podstawowej w B.. Powódka nigdy nie prowadziła z E. A. (1) wspólnej kampanii wyborczej. 26 czerwca 2015r. została zarejestrowana Fundacja (...). Celem Fundacji jest wspieranie dzieci i młodzieży, zwłaszcza z biednych środowisk, w zdobywaniu wiedzy, a także działania zmierzające do poprawy stanu oświaty, wzmocnienia społeczeństwa obywatelskiego, rozwoju pomocy społecznej, przeciwdziałania patologiom społecznym i rozwój społeczności lokalnych. Została ona założona z inicjatywy powódki, która zaproponowała E. A. (1) wspólne działanie w fundacji. Motywem tej propozycji była wieloletnia znajomość oraz fakt, że obie funkcjonowały zawodowo w oświacie. A. J. (1) została prezesem Fundacji natomiast E. A. (1) – wiceprezesem.

Sąd nie uwzględnił wniosku strony pozwanej o zobowiązanie powódki do wskazania adresów IP komputerów, będących w posiadaniu A. J. (1) oraz innych członków jej rodziny. Uznał, że zgłaszając ten wniosek pozwany zmierzał wyłącznie do poszukiwania dowodów, których istnienia nawet nie uprawdopodobnił.

Rozważając kwestie zasadności roszczeń powódki Sąd uznał, że analizowany artykuł naruszył dobre imię i godność powódki. Fragmenty przywołane przez A. J. Sąd Okręgowy ocenił w kontekście całej publikacji. Tekst zawiera negatywną ocenę E. A. (1), której postawiono w publikacji szereg poważnych zarzutów, mających uzasadniać jej odwołanie z funkcji dyrektora szkoły. Następnie przedstawiono powódkę, jako osobę, która włączyła się w rozrabianie afery z byłą dyrektorką, sugerując że motywem, którym miała kierować się A. J. (1) były jakieś szczególnie więzi łączące obie panie. Podobny charakter ma sugestia jakoby powódka była inicjatorką pisma rozesłanego do rodziców, a dotyczącego rzekomej likwidacji szkoły w B., które miało zostać „spreparowane” przez obie panie oraz zawarte w ostatnim fragmencie pytania retoryczne sugerujące, że A. J. (1) i E. A. (1) wspólnie planują przejęcie władzy. W artykule A. J. (1) została powiązana z byłym dyrektorem szkoły, którego na wstępie przedstawiono w wyjątkowo niekorzystnym świetle. Dzięki takiemu zabiegowi wywołano wrażenie, że już sama zażyłość powódki z E. A. (1) jest czymś nagannym, zaś powódka postępuje nagannie „rozrabiając aferę”, dotyczącą osoby, której postawiono poważne zarzuty.

Sąd nie podzielił poglądu strony pozwanej, jakoby bezprawność jej zachowania została wyłączona, bo powódka jest osobą publiczną. Sąd podkreślił, że artykuł ukazał się rok po tym, jak A. J. (1) przestała pełnić funkcje publiczne w organach gminy, zaś jego treść we fragmentach naruszających dobra osobiste powódki nie dotyczyła okresu zasiadania w Radzie Miasta, czy piastowania funkcji przewodniczącej tej Rady. Tematem przewodnim artykułu były bieżące wydarzenia związane z kierowaniem Szkołą w B., a powódka była w tym okresie osobą prywatną. Sąd podkreślił także, że publikacja została zamieszczona w gazecie, będącej biuletynem informacyjnym Urzędu Miasta, zaś redaktor naczelny tego periodyka zajmuje kierownicze stanowisko w tym Urzędzie. Biuletyn został wykorzystany do jednostronnego przedstawienia stanowiska ówczesnych władz Gminy, w celu zdeprecjonowania osoby, która prezentowała odmienne od tych władz poglądy.

Sąd uznał także, że usprawiedliwieniem dla publikacji artykułu zawierającego treści dotyczące powódki nie jest wpis autorstwa A. J. (1) na portalu A., odnoszący się do odwołania E. A. (1) z funkcji dyrektora szkoły. Powódka występowała wówczas, jako osoba anonimowa, posługując się pseudonimem. Nawet, jeżeli jej wypowiedź umożliwiła niektórym czytelnikom identyfikację autorki, to jednak powódka wypowiedziała swoją opinię, jako osoba prywatna. Swobodne wyrażanie poglądów na tematy związane z życiem publicznym jest uprawnieniem każdego obywatela, natomiast nikt, kto publicznie wyraża swoją opinię nie staje się przez to osobą publiczną. Publikacje zamieszczane przez A. J. w gazecie (...) nie mają żadnego znaczenia dla sprawy, ponieważ zaczęły się pojawiać dopiero kilka miesięcy po opublikowaniu artykułu będącego przedmiotem tego procesu.

Jako nieprawdziwe Sąd I instancji ocenił twierdzenia strony pozwanej, jakoby artykuł służył wyłącznie przedstawieniu opinii publicznej sprawy zakończonej zwolnieniem dyrektora Szkoły Podstawowej w B., a przynajmniej przedstawieniu stanowiska władz Gminy w tej sprawie, Wprawdzie artykuł rozpoczyna się od przedstawienia tego tematu, ale w dalszej części autor przechodzi do oceny relacji, łączących powódkę z E. A. (1) oraz ich wspólnych działań czy też planów. Jedynym łącznikiem jest enigmatyczna uwaga o ochoczym włączeniu się powódki do rozrabiania afery z byłą dyrektorką szkoły. Wynik postępowania dowodowego wykazał, że nieprawdziwe są informacje jakoby powódka z E. A. (1) preparowała jakieś pismo w sprawie szkoły, aby obie panie „prowadzały się razem i udzielały sobie wsparcia, a zwłaszcza, aby planowały przejęcie władzy. Brak dziennikarskiej rzetelności przejawiał się także w sposobie, w jaki powódka została przedstawiona w artykule.

Sąd podkreślił, że pozwani mieli obowiązek wykazania, że informacje przedstawione w artykule pozyskane zostały z zachowaniem szczególnej staranności i rzetelności, skoro nie byli w stanie wykazać ich prawdziwości, czego nie uczynili.

Sąd meriti ocenił następnie fragment publikacji, który dotyczył stosunku powódki do władz Gminy w okresie, w którym A. J. (1) była przewodniczącą Rady Miasta i przyjął, że użycie przesadnych sformułowań w rodzaju „niesmaczne, ociekające wazeliną peany na cześć burmistrza” w odniesieniu do wypowiedzi powódki można uznać za mieszczące się w ramach krytyki prasowej życia publicznego.

Żądanie opublikowania przeprosin o treści zaproponowanej przez powódkę Sąd uznał za uzasadniony środek dopełnienia czynności niezbędnych do usunięcia skutków naruszenia, podobnie jak i żądanie usunięcia z portalu internetowego archiwalnej wersji tego artykułu.

O wysokości należnego zadośćuczynienia Sąd orzekł, biorąc pod uwagę charakter i zakres naruszenia dóbr osobistych powódki oraz sposób, w jaki dokonano naruszenia. Zasięg oddziaływania publikacji nie był, zdaniem Sądu Okręgowego, znikomy biorąc pod uwagę środowisko, w którym funkcjonuje A. J. (1) oraz jej rozpoznawalność. Sąd uwzględnił też fakt, że do naruszenia dóbr osobistych powódki doszło na skutek świadomego działania, podjętego w celu zdyskredytowania w oczach opinii publicznej osoby prezentującej odmienne poglądy.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., rozdzielając je proporcjonalnie do stopnia, w jakim powództwo zostało uwzględnione.

Na tej samej zasadzie oparte zostało rozstrzygnięcie o obciążeniu stron nieopłaconymi kosztami sądowymi na podstawie art. 113 u.k.s.c.

Od rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w części uwzględniającej żądanie i orzekającej o kosztach procesu apelację wywiedli obaj pozwani, zarzucając:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego tj.

- art. 23 Kodeksu cywilnego poprzez uznanie, że pozwani naruszyli dobra osobiste powódki;

- art. 24 § 1 Kodeksu cywilnego w zw. z art. 448 Kodeksu cywilnego poprzez za sądzenie solidarnie od pozwanych kwoty 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia, podczas gdy nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, a nawet gdyby przyjąć odmiennie to zasądzona kwota zadośćuczynienia jest nadmiernie wygórowana,

2) naruszenie przepisów prawa procesowego w postaci art. 233 k.p.c. poprzez ocenę zebranego materiału dowodowego w sposób przekraczający granice swobodnej oceny dowodów tj,

a) z pominięciem oceny rzeczywistej treści wpisu powódki na portalu A., odzewu na niego oraz faktu i formy jego dokonania, jako jednej z przesłanek, pozwalającej na wskazanie, że powódka nadal jest osobą publiczną, wypowiada się na tematy publiczne i czyni to w opozycyjnych względem władz gminy mediach,

b) z pominięciem rzeczywistego wydzwisku spornego artykułu, w którym osoba powódki opisana została:

- z odniesieniem do jej działalności publicznej, jako osoba będąca obecnie w opozycji do władz miasta, a więc z diametralnie innym nastawieniem, niż przez ostatnie lata,

- w kontekście udzielania przez nią poparcia bliskiej znajomej dyrektor A.,

c) z pominięciem całościowej oceny zebranego materiału dowodowego w kontekście prawdziwości treści artykułu wskazanej w pkt b .

Tak dokonana przez Sąd ocena materiału dowodowego doprowadziła do ustalenia, że powódka nie jest osobą publiczną, nie zachodzą przesłanki uprawniające do krytyki powódki, a treść materiału prasowego narusza dobra osobiste powódki.

Pozwani wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Powódka wniosła o oddalenia apelacji pozwanych oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie zawiera żadnych zarzutów, które mogłyby skutkować odmienną oceną zasadności powództwa w trybie kontroli instancyjnej i wobec tego podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Na wstępie koniecznym jest odniesienie się do sformułowanego przez skarżących zarzutu naruszenia przepisu prawa procesowego, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do zarzutu naruszenia prawa materialnego. Jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należytej przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego. Sąd II instancji rozpoznając wniesiony w przedmiotowej sprawie środek odwoławczy ocenił stan faktyczny ustalony przez Sąd Okręgowy, jako prawidłowy i zgodny z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, a w konsekwencji na podstawie art. 382 k.p.c. przyjął dokonane ustalenia faktyczne za własne. Sąd I instancji w granicach zakreślonych przepisami k.p.c. przeprowadził postępowanie dowodowe, a następnie w oparciu o zgromadzony w ten sposób materiał dowodowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych.

Należy w tym miejscu przypomnieć, że zaoferowany przez strony materiał dowodowy podlega swobodnej ocenie sądu, według kryteriów przewidzianych w art. 233 § 1 k.p.c. Natomiast dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza jedynie stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego nie odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest przede wszystkim wskazanie przyczyn dyskwalifikujących oceny sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. m.in. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 20 grudnia 2006 r., VI ACa 567/06, LEX nr 558390). Postawienie zarzutu obraży art. 233 § 1 k.p.c. nie może bowiem polegać na zaprezentowaniu stanu faktycznego ustalonego przez apelującego na podstawie własnej oceny dowodów. Skarżący może tylko wskazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok SN z 18 czerwca 2004 r., II CK 369/03, LEX nr 174131).

W konsekwencji, w ocenie Sądu Apelacyjnego, skarżący nie zdołali wykazać, że Sąd pierwszej instancji, dokonując oceny dowodów naruszył zasady wymienione w art. 233 § 1 k.p.c. Trzeba podkreślić, że ustalenia faktyczne zostały poczynione głównie w oparciu o tekst publikacji i wpisów w Internecie, wskazanych przez powódkę i pozwanych, a nadto w oparciu o zeznania stron i w niewielkim zakresie świadków. Ustalenia faktyczne zawierają cytaty zaczerpnięte

z opublikowanego materiału prasowego oraz wydruku z portalu A.. Wbrew twierdzeniom apelujących wpis powódki na portalu A., zamieszczony w dodatku pod pseudonimem nie oznacza, że powódka winna być traktowana, jako osoba publiczna. Nie czyni jej osobą publiczną to, że wypowiadała się na tematy publiczne. Każdemu obywatelowi gwarantuje to Konstytucja RP. Czyniła to, jako osoba prywatna. Nie ma znaczenia, że udzieliła poparcia swojej znajomej. W dodatku, jak okazało się, powódkę działającą pod pseudonimem rozpoznały osoby zatrudnione w Urzędzie Miasta i czyniły wpisy ze służbowych komputerów (vide notatka z k- 205 akt, złożona już po zamknięciu rozprawy przez Sąd Okręgowy). Siłą rzeczy osoby te były dobrze zorientowane w konflikcie dotyczącym odwołania dyrektora szkoły w B., w przeciwieństwie do przeciętnego odbiorcy. Sąd Okręgowy trafnie wskazał, że sporny artykuł wcale nie odnosi się do działalności publicznej powódki, co próbują forsować apelujący. Kwestionowana publikacja odnosiła się do wydarzeń bieżących w czasie publikacji, natomiast od rezygnacji przez A. J. z funkcji publicznych minął ponad rok. Fragmenty uznane przez Sąd Okręgowy za naruszające dobra osobiste powódki w ogóle nie mają związku z okresem, kiedy funkcje takie pełniła. Jedynym fragmentem artykułu nawiązującym do publicznej działalności powódki był ten poświęcony wyrażaniu przez nią pozytywnego stosunku do władz Gminy w okresie, gdy zasiadała w Radzie Miasta, ale ten fragment tekstu Sąd I instancji ocenił, jako nienaruszający dobrego imienia powódki.

W podsumowaniu należy przyjąć, że to apelujący, oceniając materiał dowodowy, pomijają rzeczywisty wydźwięk artykułu, zwłaszcza w kontekście całej publikacji, przedstawiającej powódkę w zdecydowanie niekorzystnym świetle, wywierając na przeciętnym czytelniku wrażenie, że powódka postępuje wyjątkowo nagannie „rozrabiając aferę”. Dodajmy, że autor artykułu nie miał odwagi się podpisać, powołuje się na jakieś anonimowe źródła, wręcz plotki, co z rzetelnością dziennikarską nie ma nic wspólnego.

Nie ma wątpliwości, że roszczenie powódki należało poddać analizie w świetle przesłanek wynikających z art. 23 k.c. i 24 k.c. w związku z art. 448 k.c. oraz art. 38 ust. 1 ustawy z 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 z późn. zm.), co też Sąd Okręgowy uczynił. W sprawie oczywistym jest, że ochronie podlega dobre imię i godność powódki. Podkreślić trzeba, że w obecnym stanie prawnym każde naruszenie dobra osobistego zasadniczo uznawane jest za bezprawne. Kodeks cywilny wprowadził domniemanie bezprawności naruszenia dobra. Okolicznościami wyłączającymi bezprawność są, np. zgoda poszkodowanego, działanie w ramach obowiązku prawnego, wykonywanie własnego prawa podmiotowego, obrona konieczna, czy wreszcie działanie podjęte w obronie uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego. Pozwany musi więc udowodnić, że zachodzi jedna z okoliczności wyłączających bezprawność jego naruszeń. (por. też uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 28 sierpnia 2013 r. sygn. akt I ACa 350/13)

W przypadku publikacji prasowych dodatkowo w grę wchodzi całokształt regulacji prawnych, związanych z pracą dziennikarza, w tym zwłaszcza ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe. Stosownie do art. 6 ustawy prasa jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk. Poza tym media zobowiązane są do respektowania takich wartości, jakimi są dobra osobiste człowieka. Wolność słowa nie oznacza bowiem dowolności z korzystania z niej. W myśl z kolei art. 10 ust. 1 ustawy prawo prasowe dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa. Granice swobody wypowiedzi dziennikarza wyznaczają ogólne reguły postępowania akceptowane w społeczeństwie, zaś rzetelność dziennikarską wyznaczają reguły zawarte w art. 12 ustawy - Prawo prasowe. W myśl art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, w szczególności sprawdzić zgodność z prawdą uzyskiwanych wiadomości lub podać ich źródło. Pojęcie staranności obejmuje dokładność, pilność, sumienność, troskliwość, gorliwość i dbałość o szczegóły. Z kolei rzetelność jest równoznaczna z uczciwością, solidnością, obowiązkowością, konkretnością i odpowiedzialnością za słowo. Przekaz prasowy nie może być wybiórczy i stronniczy. W art. 355 § 1 k.c. sformułowano obowiązek należytej staranności, natomiast od dziennikarza wymaga się "szczególnej staranności", a więc staranności wyjątkowej, specjalnej, nieprzeciętnej, większej od tej, która jest normalnie przyjęta w obrocie cywilnoprawnym.

W myśl art. 38 ust. 1 zd. 1 ustawy - Prawo prasowe odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału, lecz nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. Nie można także zapominać, że pojęcie "prasy" obejmuje także internetowe wydanie określonego tytułu prasowego, czy programu telewizyjnego. Jak wprost stwierdza się w literaturze przedmiotu, przesłanki definicji prasy spełniają elektroniczne wersje poszczególnych gazet udostępniane pod adresami internetowymi, co miało miejsce także w rozpatrywanej sprawie. Powołany przepis w zestawieniu z art. 38 ustawy - Prawo prasowe stanowi podstawę do przypisania odpowiedzialności wydawcy, jak i redaktorowi za naruszenie dóbr osobistych, wynikające z opublikowania na stronie internetowej materiałów, które mogą być moderowane i usuwane przez te podmioty.

Jeszcze raz trzeba podnieść, że pozwani - odpowiedzialni wobec powódki z mocy w/w przepisów - nie dochowali podstawowych standardów pracy dziennikarskiej, nie mówiąc już o wymaganych od nich -podwyższonych. Pozwani nie byli w stanie wykazać prawdziwości opublikowanych informacji i nie podjęli żadnej rzetelnej próby skontaktowania się z powódką.

Nie można się wreszcie zgodzić z apelującymi, że zasądzone zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane. Sąd Okręgowy trafnie ocenił rozmiar krzywdy powódki, uwzględniając zarówno charakter naruszenia, jak i jego zakres. Nie może zniknąć z pola widzenia to, że pozwani podjęli świadome działania, które w istocie miały na celu zdyskredytowanie powódki, jako osoby prezentującej odmienne poglądy na politykę władz lokalnych, w oczach opinii publicznej. Biuletyn został wykorzystany do jednostronnego przedstawienia stanowiska ówczesnych władz Gminy, a jednocześnie zdeprecjonowania osoby, która prezentowała odmienne od tych władz poglądy.

Sąd Okręgowy trafnie ocenił też zasięg oddziaływania publikatora, wcale nie znikomy, biorąc pod uwagę zamieszczenie tekstu także w Internecie, a nadto rozpoznawalność powódki w obrębie lokalnej społeczności, w której na co dzień funkcjonuje. Uwzględniając wreszcie dorobek judykatury w tego typu procesach na pewno nie sposób uznać, że zasądzone przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie jest wygórowane, nie mówiąc już o rażąco wygórowanym, a tylko wtedy istniałaby możliwość ingerencji w orzeczenie Sądu I instancji.

W związku z tym apelacja podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądzając od pozwanych, jako przegrywających postępowanie apelacyjne solidarnie koszty zastępstwa procesowego w kwocie 4410 złotych. Zasądzona kwota obejmuje wynagrodzenie pełnomocnika powódki ustalone analogicznie do sposobu przyjętego przez Sąd Okręgowy w zakresie roszczenia niemajątkowego i majątkowego oraz wg stawki 75 % minimalnej wynikającej z § 2 pkt. 5, § 8ust. 1 pkt. 2, § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 listopada 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie / Dz. U. 2015 poz.1800/.